



# GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI.

THE COMMERCIAL VOICE — DIE KAUFMANNSSTIMME

LA VOIX DE COMMERCE

Łódź, dnia 1 sierpnia 1933 r.

Nr. 15 i 16

Rok VIII

Z TREŚCI NUMERU:

*Kryzys strukturalny handlu włókienn. — str. 1*

*Kodeks handlowy — czy kodeks stanowy —  
str. 2*

*Zwalczanie cen — str. 3*

*Odroczenie komisji handlowej — str. 4*

*Reforma studjów ekonomicznych — str. 5*

---

---

## Frontem do towaru krajowego!

Zwracamy uwagę na prospekt, umieszczony na odwrotnej stronie.

---

---

# FRONTEM

do  
towaru krajowego!

Gospodarstwo światowe i gospodarstwo polskie znalazło się w okresie, w którym na wielkim froncie gospodarczym zarysował się moment zwrotny.

Maksymalne nasilenie kryzysu mamy już poza sobą, a wskaźniki poziomu wytwórczości, zbytu, obrotów handlowych na rynku wewnętrznym, oraz cen wykazują od szeregu miesięcy tendencje do stabilizacji, a nawet w niektórych wypadkach tendencje zwykłe.

Zahamowanie postępów przesilenia na odcinku wewnętrznym zbiega się z oznakami poprawy gospodarczej na rynkach zagranicznych.

Nie przeceniając znaczenia dodatnich objawów, jakie występują w ostatnich czasach, zarówno wewnątrz kraju, jak i zagranicą, oraz zdając sobie sprawę, że warunki obecne nie sprzyjają powrotowi wyjątkowo pomyślnych koniunktur, jakie panowały w okresie 1925—1928, równocześnie można stwierdzić, iż era, w której wysiłki społeczeństwa i państwa koncentrowały się na odcinku obrony przed przesileniem i pracy nad zachowaniem podstaw naszej gospodarki, należy w znacznej mierze do przeszłości. Maksymalne nasilenie energii winno być w nadchodzącym okresie skierowane ku pobudzeniu i ożywieniu życia gospodarczego.

Wydarzenia polityczne w Niemczech nasuwają konieczność z jednej strony zastąpienia produkcji niemieckiej towarem polskim, z drugiej — przestawienia naszego rynku z importu niemieckiego na import z tych krajów, do których stosunkowo najwięcej wywozimy. Zarówno dążenie do pogłębienia spożycia towarów krajowych, jak i zwiększenie eksportu przyniesie jednak tylko wówczas pozytywne wyniki, o ile zarówno konsumenci krajowi, jak i zagraniczni odbiorcy poinformowani będą dokładnie — co rolnictwo, przemysł i rzemiosło w Polsce produkuje i co handel polski sprzedaje. Zdając sobie dokładnie sprawę z tych olbrzymich możliwości potencjalnych wzrostu konsumpcji towarów krajowych — redakcja „Głosu Kupiectwa” w Łodzi, Piotrkowska 73, tym właśnie zagadnieniem poświęca specjalny numer. Numer ten, który ukaże się 1 września, zawierać będzie **branżowe zestawienia i omówienia krajowych placówek, opisy produkowanych artykułów, możliwości zastąpienia towarem krajowym importu niemieckiego i t. d.** Ponieważ będzie to doskonałą okazją do zapoznania konsumenta z towarem polskim, gdyż numer ten w **wielkich ilościach rozesłany zostanie zarówno do placówek i instytucji gospodarczych, jak i do poszczególnych firm i osób** zwracamy się do zainteresowanych przedsiębiorstw z apelem o wzięcie udziału w tej inicjatywie, realizowanej pod hasłem **„Frontem do towaru krajowego!”**

Nadsyłanie opisów działalności firm, artykułów produkowanych, z uwzględnieniem możliwości zastąpienia produktów importowanych — nastąpić winno do dnia 20 sierpnia.

**WYDAWNICTWO**

**„Głosu Kupiectwa”**

**Łódź, Piotrkowska 73, tel. 101-70, 224-35**



# GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE • DIE KAUFMANNSSTIMME • LA VOIX DE COMMERCE

Nr. 15 i 16 (Rok VIII)

Łódź, dnia 1 sierpnia 1933 r.

Wychodzi 1 i 15 k. m'

## *Kryzys strukturalny handlu włókienniczego*

Omawiając niejednokrotnie na łamach „Głosu Kupiectwa” zagadnienia handlu włókienniczego, podkreślaliśmy konieczność przeprowadzenia szeregu radykalnych posunięć, któreby uzdrowiły tę olbrzymią dziedzinę działalności kupieckiej. Nie ulega żadnej wątpliwości, że handel włókienniczy przeżywa równoległe dwa kryzysy: Kryzys strukturalny, związany z kryzysem strukturalnym przemysłu włókienniczego i kryzys konjunktury, pozostający w ścisłym związku z ogólną sytuacją gospodarczą Polski a w szczególności ze zdeprecjonowaną siłą nabywczą konsumenta.

Duża słabość finansowa hurtowego handlu włókienniczego jest zjawiskiem zupełnie naturalnym, jeśli zważyć, że realizowanie transakcyj w tej gałęzi handlu jest tylko w części uskuteczniane ze środków obrotowych własnych hurtowników i przemysłowców. Z drugiej strony kredyt bankowy dostępny jest prawie wyłącznie dla przemysłu, podczas, gdy kupiectwo zdane jest całkowicie na drogi kredyt prywatny. W związku z tem pozostaje paradoksalne zjawisko, iż Łódź, jako główne centrum polskiego handlu włókienniczego, posiada jedyny w Polsce wolny rynek pieniężny, którego wpływy na kosztą kredytu są bardzo poważne. Nie będzie zbyt przesady w twierdzeniu, że ta szalona drożyzna ulicznego kredytu zrujnowała niejedno przedsiębiorstwo handlu włókienniczego, które w okresach szczególnie ostrego napięcia kryzysu zmuszone było zwrócić się o kredyt do tego źródła. Oczywiście, wysoka stopa dyskontowa jest tym czynnikiem ulicznego rynku pieniężnego Łodzi, który pochłania poważną część różnicy między

ceną fabrykanta, a ceną detalisty. Widzimy więc jako dalszy skutek słabości finansowej handlu włókienniczego fakt, iż w dochodzie partycypuje bardzo poważnie zarówno zagraniczny dostawca surowców, jak i prywatny dyskonter oraz bankier. Drożyzna kredytu w handlu włókienniczym ma swe źródło również i w tem, że do niektórych źródeł kredytu dostęp mają tylko niektóre sfery gospodarcze. Powstaje paradoksalne zjawisko podwójnej niejako stopy dyskontowej, jednej w odniesieniu do dogodniejszych źródeł kredytu i drugiej, wyższej oczywiście, dla kredytów, które pochodzą z kapitałów krajowych, przechodzących przez wolny rynek. Tutaj przewagę w tej dziedzinie stosunków ma bezwzględnie przemysł włókienniczy nad handlem. Fabrykanci mogą bowiem uzyskać oba rodzaje kredytu, co oczywiście wpływa na ich potaniecie. Na tem tle powstają anormalne zjawiska wykorzystywania przez hurtowników kredytów od przemysłowca, u którego zakupuje on towary. Natomiast posiadane kapitały stara się on uruchomić w całym szeregu transakcyj finansowych, co oczywiście jest zjawiskiem zewszeczmiar ujemnym. Naturalną konsekwencją tego układu stosunków jest minimalna kapitalizacja handlu włókienniczego, który w ostatnich latach został bardzo poważnie uderzony przez tworzenie składów fabrycznych oraz przedsiębiorstw komisowych fabryk we własnym zakresie. To zjawisko, które zwłaszcza w przemyśle bawełnianym przybrało rozmiary bardzo poważne, omawialiśmy wielokrotnie na łamach pisma, podkreślając, iż świadczy ono o krótkowzroczności przemysłu, który przez podcinanie podstaw



istnienia solidnych placówek Kupieckich, osłabia bardzo poważnie również i swe własne możliwości rozwojowe.

Kryzys strukturalny nie pominął oczywiście również i handlu detalicznego. Prymitywna organizacja tego handlu, wyrażająca się m. in. nielicznymi wypadkami prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych, rozpowszechnionym zwyczajem zatrudniania członków rodzin, prymitywnie prowadzoną kalkulacją, dziką konkurencją — jest jednym z tych zjawisk, które będą musiały

prędzej czy później ulec radykalnej zmianie. Mówiąc wreszcie o kryzysie strukturalnym handlu włókienniczego nie można pominąć dużej ilości ogni w łańcuchu pośrednictwa i wynikającej stąd niesłychanie niskiej rentowności. Poruszony powyżej w bardzo ogólnym tylko zarysie całokształt zjawisk, związanych z Kryzysem strukturalnym handlu włókienniczego, wymaga energicznej i szybkiej sanacji, która możliwa będzie tylko pod warunkiem ścisłego współdziałania wszystkich zainteresowanych czynników, t. j. rządu, przemysłu i Kupiectwa.

## *Kupiectwo wobec Banku Akceptacyjnego*

W związku z uruchomieniem Banku Akceptacyjnego organizacje kupieckie czynią energiczne starania w kierunku objęcia przez Bank Akceptacyjny układów, dotyczących wierzytelności, które powstały z transakcyj, dokonanych pomiędzy rolnikiem i kupcem, t. j. tych, w których obecnie kupiec, po ich przekazaniu bankowi, uczestniczy jako poręczyciel. Interes bowiem kupiectwa wymaga w transakcjach takich, objętych układami, bezwzględne wykluczenia możliwości dochodzenia przez instytucję kredytową, zawierającą układy, jej pretensji na kupca-poręczyciela z chwilą, gdy dłużnik-rolnik zostanie zwol-

niony z obowiązku uregulowania swego długu w terminie pierwotnie ustalonym.

Chodzi też o wytworzenie możliwości całkowitego zwalniania kupca z ciążącego na nim obliża, gdy niezależnie od jego woli okres trwania zobowiązania głównego zostaje wydatnie przedłużony.

Organizacje kupieckie podkreślają, że pomoc udzielona przez skarb instytucjom kredytowym, zwłaszcza pomoc drugiego typu, t. j. w formie pokrycia strat w przypadku nieściągalności całej lub części sumy, winna być z kolei przez bank przyznana proporcjonalnie poręczycielowi.

## *Kodeks handlowy — czy kodeks stanowy?*

Uchwalony w pierwszym czytaniu przez podkomisję prawa handlowego komisji kodyfikacyjnej projekt kodeksu handlowego został w ubiegłym miesiącu wydrukowany i rozesłany różnym instytucjom i osobom, celem wypowiedzenia swych uwag o nim.

Niezwykle krótki termin, wyznaczony przez komisję kodyfikacyjną do nadsyłania uwag, i wyznaczone już terminy posiedzeń podkomisji prawa handlowego, celem odbycia drugiego czytania projektu, świadczą o tem, że praca postępuje w trybie nader pośpiesznym. Wtajemniczeni mówią, iż szybkiego załatwienia projektu domaga się ministerstwo sprawiedliwości, którego zamiarem jest wprowadzenie w życie nowego kodeksu handlowego od 1 stycznia 1934 r.

Aprobując z całym uznaniem intencję myśli zjednoczenia prawa handlowego, różnego w różnych dzielnicach Polski, zwrócić należy uwagę, iż uznanie, z jakim sama myśl ujednostajnienia prawa handlowego spotkać się musi, nie uchyla obowiązku tak ze strony ministerstwa, jak zainteresowanych sfer gospodarczych i prawnych, skontrolowania, czy zamierzone, a nawet przyjęte przez podkomisję prawa handlowego zasady projektu, są słuszne i czy zastosowanie ich w praktyce, będzie połączone z istotnym pożytkiem dla życia gospodarczego i porządku prawnego.

Uchwalony przez podkomisję projekt kodeksu handlowego oparty jest na kodeksie handlowym niemieckim z r. 1897 (obowiązującym dotychczas w b. dzielnicy pruskiej), przyczem z ko-

deksu tego zaczerpnięte zostały nie tylko poszczególne przepisy, ale i zasadnicza idea t. zw. **subiektywnego określenia pojęcia kupca**. Jest to przeciwstawieniem przyjętej przez większość ustawodawstw handlowych zasady obiektywnej. Gdy kodeks handlowy niemiecki, dając prawo obywatelstwa zasadzie subiektywnej, nie uważał za możliwe pominąć całkowicie zasady obiektywnej i za kupca uważał każdego, kto uprawia handel, polski projekt kodeksu handlowego zasadę subiektywną przeprowadza w sposób tak bezwzględny, iż odrzuca wogóle wszelkie pojęcie handlu i czynności handlowych.

Według art. 2 projektu za kupca ma być uważany jedynie ten, kto prowadzi przedsiębiorstwo zarobkowe w większym rozmiarze, za takie zaś projekt uznaje spośród przedsiębiorstw, opłacających podatek przemysłowy przedsiębiorstwa handlowe pierwszych dwóch kategorii, a przemysłowe pierwszych pięciu kategorii.

Nadto, w myśl art. 5 projektu, kupcami są spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i spółdzielnie.

Ponieważ przepisy kodeksu handlowego mogą być stosowane tylko wobec kupców — łatwo pojąć, jaki może być praktyczny rezultat tego rozstrzygnięcia. Oto dziesiątki i setki tysięcy przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych dalszych kategorii pozostaną poza sferą działania kodeksu handlowego. Pozostaną również poza sferą jego działania wszelkie umowy handlowe, zawierane przez nie-kupców. W ten sposób kodeks handlo-

wy ma się stać kodeksem stanu, ograniczonego zgóry do mniej więcej 5,000 istniejących w kraju przedsiębiorstw handlowych pierwszych dwóch kategorii i około 30,000 przedsiębiorstw przemysłowych pierwszych pięciu kategorii.

Jednocześnie, o dziwo, przepisy kodeksu handlowego mają mieć zastosowanie względem wszystkich bez wyjątku, kto będzie miał do czynienia z kupcami. Zgodnie bowiem z art. 162 i 163 projektu czynność kupca, związana z prowadzeniem jego przedsiębiorstwa, jest czynnością handlową, jeżeli zaś czynność jest handlową choćby dla jednej strony, to mają być stosowane przepisy prawa handlowego, inaczej mówiąc każdy obywatel, nabywając lub zamawiając jakikolwiek przedmiot u kupca, będzie podlegał przepisom prawa handlowego.

Nie trzeba być prawnikiem aby zrozumieć, że zarówno ograniczenie działania kodeksu handlowego do pewnej i to stosunkowo nieznacznej liczbie kategorii przedsiębiorstw, jak i jednoczesne stosowanie przepisów tegoż ko-

deksu do każdego niemal kupna, nie są rozstrzygnięciami zbyt szczęśliwie pomyślanymi.

Jeżeli do tego dodać, że wskutek możliwego przechodzenia przedsiębiorstw z jednej kategorii do drugiej (podatkowe), może się okazać, iż ten, kto wczoraj był kupcem, dziś nim nie jest, że wskutek tego mogą powstać wątpliwości, jakie prawo stosować: cywilne czy handlowe, to łatwo sobie wyobrazić, co za chaos może pociągnąć za sobą wprowadzenie w życie przyjętej w projekcie zasady.

Można zrozumieć słuszną zresztą myśl projektu, aby krępujących skądinąd przepisów w przedmiocie nałożenia na kupców obowiązku wpisywania się do rejestru handlowego i prowadzenia ksiąg handlowych, nie stosować do przedsiębiorstw drobnych.

Kwestję tę jednak można załatwić bez potrzeby uciekania się do sztucznego wytworzenia zapomocą przepisu kodeksowego nowego stanu „kupców”, prowadzących większe przedsiębiorstwa oraz bez potrzeby stosowania wybranej zasady w sposób tak bezwzględny, iż wskutek tego staje się ona zasadą fałszywą.

## Zwalczanie cen

### Nowy projekt ingerencji państwa stwarza niepewność w obrotach gospodarczych

Min. Spraw Wewnętrznych opracowało ostatnio projekt rozporządzenia „o zwalczaniu gospodarczo nieuzasadnionych cen na przedmioty powszechnego użytku”.

Projektowane rozporządzenie miałyby zastąpić dotychczas obowiązującą a bezwzględnie przestarzałą i niezgodną z duchem czasu ustawę o zwalczaniu lichwy wojennej oraz rozporządzenie o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku. Pod pojęciem „przedmiot powszechnego użytku” projekt rozumie wszystkie rzeczy ruchome, służące bezpośrednio lub pośrednio do zaspokojenia potrzeb ludzi i zwierząt i za takie uznane w drodze rozporządzenia przez Radę Ministrów. Na podstawie projektowanego rozporządzenia minister spraw wewnętrznych oraz organy mu podległe miałyby prawo wydawania rozporządzeń w zakresie: wyznaczania cen przedmiotów powszechnego użytku, obowiązku ujawniania w handlu cen przedmiotów powszechnego użytku, normalizacji, ustalania kosztów przerobu i obrotu przedmiotów powszechnego użytku, ujawniania zapasów oraz tępienia nadużyć w obrocie temi przedmiotami.

M. in. projekt przewiduje również utworzenie Rady Spożyców, jako organu opiniodawczego, w skład której wchodziłoby przedstawiciele sfer gospodarczych, komunalnych, spółdzielczych oraz przedstawiciele spożyców. Udział przedstawicieli spożyców w Radzie decydującej co do kalkulacji oraz normowania cen siłą rzeczy budzić musi poważne zastrzeżenia.

Projekt z uwagi na zasadniczy udział władz administracyjnych zarówno w regulowaniu cen, jak i normalizacji typów właściwie wszystkich towarów — budzi zaniepokojenie wśród szerokich kół naszego życia gospodarczego.

Poprzestając na tem krótkim omówieniu podstawowych wytycznych projektu podajemy poniżej opinie sfer przemysłowych i handlowych, które, jak wiadomo, odnoszą się do tego projektu całkowicie negatywnie.

\* \* \*

Centralny związek przemysłu polskiego wypowiada się kategorycznie przeciw temu projektowi.

Projekt ten daje możność rozciągnięcia ingerencji państwa na ceny wszelkich towarów i na całokształt obrotów gospodarczych.

Jak bowiem wynika z treści projektu, praktycznie biorąc, mogą być „zwalczane” ceny wszystkich towarów, jak również projekt rozporządzenia przewiduje obok wyznaczania cen artykułów powszechnego użytku również ujawnianie zapasów tych przedmiotów oraz ujawnianie cen w składach i innych przedsiębiorstwach, ustalanie kosztów przetwórstwa i t. p. Tak daleko idąca ingerencja państwa niema racji bytu w warunkach pokojowych. Doświadczenia zarówno nasze, jak i innych krajów wykazały, że szeroko zakrojone w okresie wojny plany ingerencji rządu w zakresie cen straciły swoją rację bytu po zakończeniu wojny. Również obrona interesów konsumenta nie może być uważana za dostateczne uzasadnienie rozporządzenia, interesy te są bowiem w rozmiarach całkowicie wystarczających chronione przez rozporządzenia „o zabezpieczeniu podaży artykułów powszechnego użytku”, obowiązujące dotychczas. Jeżeli zaś idzie o cenę artykułów skartelizowanych, to dostateczną podstawę do ingerencji państwa w tej dziedzinie daje od niedawna obowiązująca ustawa kartelowa.

Projekt wspomnianego rozporządzenia, zdaniem centralnego związku przemysłu polskiego, grozi stwo-



rzeniem atmosfery całkowitej niepewności w obrotach gospodarczych.

\* \* \*

Naczelne organizacje kupieckie wyjątkowo zaniepokojone zostały wiadomością o ukazaniu się tego projektu.

Dotychczasowe doświadczenie wskazuje, że tego typu zjawiska gospodarcze, jak zagadnienie cen i obrotu towarowego nie znoszą bezpośredniej ingerencji władz administracyjnych, stwarzając szkodliwe gospodarczo komplikacje, odbijające się ujemnie zarówno w procesie produkcji, wymiany, jak i konsumpcji. W obecnych warunkach nad wyraz ostrego kryzysu w handlu, gdzie jesteśmy świadkami

wysiłków organizacyj kupieckich, by stworzyć warunki, umożliwiające kupcowi sprzedaż towarów po cenie gospodarczo uzasadnionej, to jest nie niższej od pewnego minimum racjonalnej kalkulacji kupieckiej, zaniepokojenie organizacyj gospodarczych ukazaniem się omawianego projektu wydaje się niewątpliwie zrozumiałe.

\* \* \*

Projekt ten wkracza bezpośrednio w dziedzinę kalkulacji cen i nosi mocne znamiona czasów wojennych, o których to chyba zapomnieliśmy. Jeśli do tego dodamy, że zagadnieniem aktualnym w ramach ogólnościowych jest walka z niskimi cenami, to projekt ten wydaje się w momencie obecnym wyraźnie szkodliwym.

## Zagadnienia gospodarcze w prasie prawniczej

Pismo „Nowy Proces Cywilny” № 8 zawiera ciekawe wyjaśnienia radcy min. sprawiedliwości Józefa Horszowskiego, który w odpowiedzi na zapytanie: „Czy księgom handlowym, prowadzonym dla wymiaru podatku przemysłowego służy w postępowaniu procesowym moc dowodowa?” staje na stanowisku, „iż księgi prowadzone według przepisów ustawodawstwa podatkowego mają w zakresie postępowania procesowego moc dowodową narówni z księgami handlowymi”.

Książka „uproszczona” jest zatem zrównana w mocy dowodowej z książką handlową. Zasada niewątpliwie słuszna winna znaleźć w pracach nad Kodeksem Handlowym odzwierciedlenie — celem należytego scharmonizowania ustawodawstwa gospodarczego.

Wreszcie dalszy wniosek należałoby wyciągnąć w tym kierunku, iż „książki uproszczone”, jako posiadające moc dowodową, równą z „książkami handlowymi”, odpowiadają pojęciu ksiąg handlowych, przewidzianych przez art. 280 i 281 Kodeksu Karnego.

„Głos Sądownictwa” Nr. 4 zamieścił artykuł sędziego W. Blutsteina: „Łagodzenie kary w sprawach z art. 98 Ustawy o pod. przem.”, który wywodzi o konieczności wprowadzenia do ustawy zasady, „że jeżeli zachodzą wyjątkowe okoliczności uzasadniające złagodzenie kary, można wymierzyć karę poniżej najniższego wymiaru przewidzianego w ustawie.”

Uwagi sędziego Blutsteina, oparte na olbrzymim doświadczeniu sądowym, zbiegają się z analogicznymi uwagami, zamieszczonymi w swoim czasie zaraz po ukazaniu się Kodeksu Karnego na łamach „Głosu Kupiectwa” przez autora

niniejszej notatki: „Usunięcie zatem przepisu prawnego, zawartego w dawnym art. 53 i 53a K. K., zezwalającego sędziemu na złagodzenie wszelkiej kary, a zatem i grzywny, stanowi w całym szeregu wypadków cios dotkliwy dla obywatela, ocierającego się o mocną sieć norm prawa karno-administracyjnego, obejmującego coraz szersze dziedziny życia społecznego”

Sędzia Blutstein proponuje znowelizowanie ustawy o podatku przemysłowym — ja raczej wypowiedziałbym się za znowelizacją części ogólnej K. K. Gdyby to jednak nie dało się szybko uskuteczyć, oczywiście należy się zadowolnić tezą wysuniętą przez sędziego Blutsteina. Organizacje gospodarcze łącznie z samorządem gospodarczym niechaj się tą bolesną kwestją zainteresują, a opinia tego poważnego sędziego nie będzie przez ustawodawcę zlekceważona.

„Palestra” w Nr. 3 i 4 zamieściła artykuł adw. Józefa Rosenberga p. t. „Uwagi na marginesie przepisów karno-administracyjnych K. P. K.”, w których autor wskazuje na konieczność znowelizowania Kodeksu Postępowania Karnego w części, dotyczącej przepisów karno-administracyjnych — a to zgodnie z zasadami konstytucji. Autor żąda przywrócenia 2 instancji dla odwoływania się od orzeczeń administracyjnych.

Uwagi te należałoby podkreślić szczególnie mocno wobec wprowadzenia do K. P. K. zasad „małej kasacji, t. j. wielkiego ograniczenia w postępowaniu kasacyjnym. Zasady ograniczające kasację w postępowaniu karno-administracyjnym wprowadzono bez zasięgnięcia opinii organizacyj gospodarczych. A szkoda!

S. M.

## Odroczenie komisji handlowej

W dniu 15 lipca odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu, przy udziale przedstawicieli ministerstwa skarbu oraz ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego, następną z kolei konferencja komisji handlowej, poświęcona sprawie podatkowej oraz sprawie handlu w szkołach.

Z polecenia p. ministra przemysłu i handlu d-r F. Zarzyckiego przewodniczył obradom komisji zastępca dyrektora departamentu handlowego naczelnik Wańkowicz.

W zakresie podatków zostały na komisji poruszone następujące zagadnienia: sprawa zaległości podatkowych, sprawy ryczałtu dla drobnych przedsię-

biorstw, sprawa opodatkowania komisju i pośrednictwa, sprawa egzekucji podatku obrotowego za rok 1932, sprawa honorowania ksiąg handlowych, sprawa pojęcia dostaw.

W dyskusji nad sprawami podatkowymi zabierali głos, prócz przedstawiciela ministerstwa skarbu rów-

---

**Popierajcie wyroby Krajowe!**

---

niez przedstawiciel życia gospodarczego, wyjaśniając i uzgadniając szereg spornych tez. W rezultacie obrad ministerstwo przemysłu i handlu w niektórych wypadkach zwróci się do ministerstwa skarbu, popierając tezy komisji handlowej w zakresie podatków.

Następnie omówiono sprawę handlu w szkołach. Podstawą do uzgodnienia stanowiska w tej sprawie ma być nadesłany w najbliższym czasie przez mini-

sterstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego do ministerstwa przemysłu i handlu odnośny memoriał.

W zakończeniu konferencji naczelnik Wańkowicz oświadczył w imieniu p. ministra Zarzyckiego, że dalsze konferencje komisji handlowej zostały odroczone na okres letni.

## Reforma studjów ekonomicznych

Prof. Dr. Leon Władysław Biegeleisen: „Reforma studjów ekonomicznych na wyższych uczelniach”. Nakładem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie. Odbitka z Księgi zbiorowej pod tytułem: „Życie gospodarcze a ekonomika społeczna”.

Ubogą naszą literaturę naukową o organizacji studjów ekonomicznych zubożyła ostatnio praca prof. Biegeleisena, która daje zupełnie wykończony program studjów ekonomicznych w duchu nie tylko teoretycznego ich pogłębienia, lecz przedewszystkiem zbliżenia ku życiu.

Autor wychodzi ze stanowiska, iż inne są założenia nauczania ekonomicznego w epoce liberalizmu, inne zaś w okresie zwiększonej ingerencji czynnika publicznego, oraz ograniczonej wolności ekonomicznej. Autor przechodzi szczegółowo zasady statycznego i dynamicznego ujmowania zjawisk ekonomicznych ze stanowiska nauczania, dalej stosunek ekonomiki do prawa. Szczegółowe rozważania poświęca autor poszczególnym działom wykształcenia ekonomicznego, przewidując uruchomienie specjalnych studjów kształcenia pracowników administracji państwowej i komunalnej (grupa administracji wewnętrznej, grupa komunalna, grupa socjalna, grupa komunikacyjna, grupa skarbową, grupa kredytową i grupę konsularno-dyplomatyczną). Temu problemowi poświęcił prof. Biegeleisen specjalną pracę, wydaną nakładem Komisji Usprawnienia Administracji (przy Prezesie Rady Ministrów). Dalej omawia autor dział ekonomiczno-rolny, kładąc nacisk na konieczność kształcenia ekonomistów rolnych w kraju rolniczo-przemysłowym, jakim jest Polska. Następuje omówienie grupy przemysłowo-górnico-handlowej, oraz kredytowo-finansowo-ubezpieczeniowej, grupy socjalno-spółdzielczej, studjum dla kandydatów na nauczycieli przedmiotów ekonomiczno-administracyjnych w szkołach średnich i zawodowych. Specjalny nacisk kładziony jest na przygotowanie pracowników nauko-

wych, których brak daje się odczuwać nie tylko na wyższych uczelniach, ale i w szeregu instytutów badawczych. Autor poświęca dłuższe wywody metodom nauczania, które muszą wykazać obok zasad teoretycznego myślenia większe wycucie rzeczywistości, dalej urządzeniom seminaryjno-ćwiczeniowym, które muszą być zmodernizowane, zrywając z abstrakcją i fikcją w traktowaniu nauk ekonomicznych. Słuchacze przechodzą okres praktyki, która winna być podobnie unormowana, jak praktyka prawników - kandydatów na stanowiska sędziowskie i adwokackie, w instytucjach państwowych i komunalnych, w samorządzie gospodarczym, w reprezentacjach interesów, wielkich przedsiębiorstwach i t. d. Studja kończyłby egzamin dyplomowy, dający prawo do tytułu dyplomowanego ekonomisty.

Ostatnia praca prof. Biegeleisena ujmuje zagadnienie obecnie szczególnej wagi ze stanowiska zupełnie nowego, podkreślając w kształceniu młodych ekonomistów dynamiczny punkt widzenia obok statycznego i konieczność wyrobienia indywidualności o wybitnym zmyśle organizacyjnym obok ścisłej wiedzy, wreszcie wycuciu potrzeb ustawicznie zmiennego życia zbiorowego. „Akademickie i wyższe uczelnie mają tu do wypełnienia officium nobile: służenia nauce i życiu, między którymi niema i nie może być sprzeczności” — kończy swą pracę prof. Biegeleisen.

---

### „Głos Kupiectwa”

broni interesów kupiectwa  
Każdy czytelnik „Głosu Kupiectwa”  
popierając swe pismo  
broni swych własnych interesów

---

# PRAWO-PODATKI

USTAWODAWSTWO  
ORZECZNICTWO

## KALENDARZYK PODATKOWY na m. sierpień 1933 r.

Do dnia 15 sierpnia r. b. — podatek przemysłowy od obrotu za r. 1932 (różnica pomiędzy wymiarem definitywnym a zaliczkami kwartalnymi na r. 1932).

Do dnia 15 sierpnia r. b. — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w miesiącu lipcu roku bież. przez przedsiębiorstwa prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w terminie do dnia 7 po dokonaniu potrącenia podatku;

Do końca sierpnia — podatek od wszelkich wynagrodzeń i uposażeń, zarówno pracowników umysłowych, jak i fizycznych, wypłacanych w miesiącu lipcu na rzecz Funduszu Pracy (wysokość podatku wynosi 1 proc. od pracowników i 1 proc. od pracodawców).

Ponadto płatne są zaległości, odroczone lub rozłożone na raty, z terminem płatności w sierpniu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze, również z terminem płatności w tym miesiącu.



# Urealnienie nierealnych zaległości

## nie odciąży płatników podatkowych

Dławiąca od dłuższego czasu życie gospodarcze, a w szczególności kupiectwo, zmora zaległości z tytułu podatków i opłat komunalnych oraz składek na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych skłoniła wreszcie rząd do zajęcia się tą bolączką.

Ano, lepiej późno niż nigdy.

Przytoczymy tu najpierw treść odnośnych uchwał Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w brzmieniu oficjalnych komunikatów.

Na ostatnich posiedzeniach Komitetu Ekonomicznego Ministrów omówiono szereg doniosłych zagadnień, będących tematem prac biura komitetu. Komitet Ekonomiczny rozpatrzył wnioski, złożone przez ministra skarbu w porozumieniu z innymi ministrami, związane z rozpoczętą od kilku miesięcy akcją odciążeniową. Decyzje te związane są z akcją dostosowania ciężaru spłat i wierzytelności do zmienionych warunków gospodarczych.

Do zagadnień tych należy sprawa uregulowania zaległości podatkowych. Dotyczy ona zaległości powstałych przed 1 października 1931 r., z tytułu nieuiszczonych należności skarbu i instytucji komunalnych i ma na celu jednolite unormowanie tych zadłużeń. Uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów dążą do uregulowania tych zaległości i rozkładania ich na dłuższe okresy spłat. W ten sposób spłaty zaległości, powstałych w okresie dobrej konjunktury dostosowane będą do zmienionych warunków gospodarczych. Ten sam cel mają uchwały, zmierzające do przyspieszenia i potaniaenia postępowania egzekucyjnego i potaniaenia i przyspieszenia postępowania upadłościowego. Ułatwią one z jednej strony proces układowy zdrowym przedsiębiorstwom w handlu, przemyśle i górnictwie, z drugiej strony dopomogą do likwidacji tych przedsiębiorstw, które nie mają szans na wyjście z ciężkiej sytuacji ze względu na wielkie zadłużenia i warunki ekonomiczne.

Uchwały te dotyczą wszelkich zaległości tego rodzaju, których termin płatności upłynął przed 1 października r. 1931.

W celu urealnienia ogólnej sumy zaległości, ulegną skreśleniu odsetki i kary za zwłokę za okres czasu do dnia 1 września rb, jak również wszelkie zaległości nieściągalne.

Spłata urealnionych w ten sposób zaległości zostanie unormowana w takim stosunku, że pokrycie zaległości zhipotekowanych na majątku płatników, będzie rozłożone na 10 lat przy odsetku 4,5 proc. w stosunku rocznym. Początek spłaty tych zaległości nastąpi dopiero z dniem 1 stycznia roku 1935.

Spłata tych zaległości natomiast, dla których brak zabezpieczenia hipotecznego, zostanie rozłożona na przeciąg trzech lat, przy odsetku 6 proc. w stosunku rocznym, przyczem pewna część owych zaległości, zgodnie z projektem ulegnie zbonifikowaniu.

Niezależnie od tych ulg zostaną również wprowadzone jak najdalej idące ułatwienia dla spłaty zaległości w naturze, oraz w drodze odstępowania na rzecz skarbu, względnie związków komunalnych, gruntów rolnych i budowlanych.

Zainteresowane ministerstwa zgodnie z tym projektem unormowania zaległości podatkowych, przystą-

piły już do opracowania zarządzeń, względnie norm ustawowych, niezbędnych dla zrealizowania tego projektu.

Prace te potrują przypuszczalnie do 1 września r. b.

Zastosowanie nowych ulg w zakresie zaległości podatkowych, które problem ten ułatwią w całości, nie zmienia w niczem stosunku władz skarbowych do terminowego spłacenia podatków bieżących.

Należności bieżące winny być opłacane w przewidzianych terminach, skarb państwa bowiem, wprowadzając tak doniosłe ulgi w zakresie uiszczenia podatków zaległych, musi mieć zapewniony terminowy wpływ podatków bieżących.

Tyle komunikat oficjalny, nacechowany dużym optymizmem.

Bardzo byśmy pragnęli, aby po drugiej stronie, czyli po stronie płacącej podatki ludności kraju udało się wykrzesać tyle optymizmu i wiary w siebie, ile ich promieniuje z komunikatów i które, sądząc logicznie, przyświecały żmudnym obradom komitetu ekonomicznego.

Podjęto akcję w skali bardzo szerokiej. Przed rokiem czyniono to w skali znacznie mniejszej. Wówczas ogłoszono pewne ulgi za pośpieszne regulowanie zaległości podatkowych. Akcja ta, niestety, zawiodła.

Teraz akcję rozszerzono. Ma ona dotyczyć powstałych przed dniem 1 października 1931 r. zaległości z tytułu nieuiszczonych danin państwowych i komunalnych, tudzież składek na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych i ma na celu jednolite unormowanie tego zadłużenia publiczno-prawnego. Wprowadzając w zakresie spłaty tego zadłużenia szereg dalekoidących ułatwień, uchwała komitetu ekonomicznego ministrów — według brzmienia komunikatu — urealnia te zaległości i rozkłada je na dłuższy okres spłaty.

W przemęczonej i tak często przedenerwowanej wyobraźni dostawcy pieniędzy dla skarbu — płatnika, jak się ta zapowiedź przedstawia?

Oto wobec długiej litanji podatków i ciężarów wszelkiego rodzaju, marzeniem wszystkich udęczonej płatników było oddawna scalenie podatków. Ideałem byłby jeden podatek, płacony w jednej kasie, któraby sobie później z właściwym genjuszowi biurokratycznemu mistrzostwem przeprowadzała reparację.

Scaleni podatków i ciężarów nie wprowadzono. Natomiast scalono odbiór wszelkich zaległości — państwowych, miejskich i socjalnych.

W praktyce „dzieje grzechów” zaległościowych wobec skarbu, miasta, kasy chorych, ZUPU i przeróżnych funduszy będą scalone i przedstawione dłużnikowi „celem unormowania zaległości”.

Będą to sumy miliardowe.

Jeśli one powstały w dobrej konjunkturze, to dowód niezbity, iż już wtedy były one nadmierne. Licząc się z wymową cyfr i faktów — należało je pomniejszyć. Stało się odwrotnie. Powstała nowa



gałęź twórcza w kierunku stwarzania wciąż nowych obciążeń.

Jaki wynik? Płatnicy coraz bardziej obarczani, coraz więcej zalegali.

A wynik czysto fiskalny: wyższa podatków dała niższą wpływów skarbowych. W latach 1931 do 1933 dały niższą przeciętnie o  $\frac{1}{3}$ .

Czyli: dostawcy pieniędzy dla skarbu coraz mniej płacą. Dostawcy pieniędzy mają coraz mniej pieniędzy dla siebie. Ubożeją.

Teraz dylemat: nowe uchwały brzmią: musimy ściągnąć zaległości. Rozłożymy je na dłuższy okres spłaty, ale ściągnięcie jest nieodzowne. Chcemy z tem skończyć!...

Płatnicy, jeżeli mają zaległości z lat ubiegłych, to dowód logiczny, twardy i niezbity, iż nie mogli płacić. Czy można obiecywać spłaty teraz, czyli zwiększenie zobowiązań, choćby dano ulgi, potaniecie kar i choćby rozłożono spłaty na lata.

Władze skarbowe nie chcą uznać, iż płatnicy nie mogą i nie mają z czego płacić.

To przewidziano, lecz częściowo. Użyto bowiem w komunikacie znanej zasady ekonomicznej. Powiedziano, iż ta akcja (urealnienia nierealnych dotychczas zaległości) doprowadzi do „zdrowych procesów układowych w przemyśle, handlu i górnictwie”, z drugiej zaś strony „do pożądanej, szybkiej likwidacji tych warsztatów, które nie mają szans utrzymania swej egzystencji”.

Zasada teoretycznie słuszna i znana w nauce ekonomii. Jednostki słabsze muszą ginać i ustępować silniejszym. Pozatem ze stanowiska ekonomicznego jest obojętne, czy właścicielem danego warsztatu będzie pan A. czy pan Z. Niech pan A. zginie, jako słabszy, jeżeli go zastąpi silniejszy pan Z.

\* \* \*

Ale teorie są niezawsze praktyczne w czasach anormalnych. Nasze czasy są bardzo anormalne. Mała dygresja. Właśnie w czasie, gdy toczyły się w pałacu ministrów te obrady, w bliskim sąsiedztwie odebrał sobie życie jeden ze znanych przedstawicieli kupiectwa, właściciel znanej od lat wielu firmy. Jak doniosły dzienniki popołudniowe z dnia 14 lipca (dzień obrad) przyczyną była ruina materialna. Można by pominąć tę tragedię człowieka, gdyby nie jej wymowa; gdyby nie fakt, iż w stolicy naszej i w Poznaniu i w Wilnie i we Lwowie i w innych stolicach wojewódzkich takiej dobrowolnej rezygnacji z życia były już setki. A dotyczyły one ludzi dzielnych, solidnych, prawych i — nie słabych bynajmniej.

Jeśli chodzi o te „warsztaty słabe”, których likwidacja rychła ma być tak pożądana — wartoby przejrzeć rejestry dozorów sądowych i upadłości. Znajdziemy tam, niestety, wykaz „warsztatów” najsolidniejszych — do niedawna.

\* \* \*

Jest jedna, jedyna tajemnica zwiększenia dochodów skarbu. Jest nią: zwiększenie dochodów dostawców pieniędzy, czyli obywateli. Dopóki ciężary publiczne będą zabierały, jak obecnie do 25 proc. całego dochodu społecznego — nie wybrniemy z ciężkiej sytuacji.

## Obrót i kategoria patentu

„Suma obrotu nie wchodzi w rachubę przy określeniu kategorii świadectwa przemysłowego”. (Wyrok Izby II Sądu Najwyższego Nr. 4 (1929).

Urząd Skarbowy, a następnie Sąd Okręgowy ukarały S. K. grzywną za nabycie świadectwa przemysłowego III kategorii, zamiast II, a to z tej zasady, iż obrót jego przedsiębiorstwa wynosił ponad sto tys. złotych, a więc, zdaniem Urzędu Skarbowego, obowiązany był nabyć świadectwo przemysłowe II-jej kategorii.

Sprawa oparła się o Sąd Najwyższy ze skargi S. K., który podniósł słuszny zarzut, że ustawa uzależnia kategorię świadectwa przemysłowego od rocznego obrotu, osiągniętego przez dane przedsiębiorstwo handlowe.

Sąd Najwyższy całkowicie przychylił się do skargi powyższej i uchylił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego, wychodząc z założenia, że ustawa o państwowym podatku przemysłowym uzależnia ceny świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw handlowych od klasy miejscowości i od cech zewnętrznych tego handlu, wskazanych w rozdziale I lit. A. cz. II zał. do art. 23 ustawy, dla przedsiębiorstw zakupu zawodowego bez utrzymywania w tym celu zakładów handlowych — od rocznej sumy skupu, suma zaś obrotu rocznego, podlegającego oddzielnemu opodatkowaniu w postaci podatku od obrotu, przy określeniu kategorii świadectw przemysłowych, w myśl przepisów ustawy wcale w rachubę nie wchodzi.

## Podatek dochodowy

Ustalenie dochodu na podstawie zewnętrznych oznak

Okoliczność, że płatnik udowodnił wysokość dochodu ze źródeł w zeznaniu wykazanych, nie stoi na przeszkodzie zastosowaniu przepisu art. 64 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.) z zastrzeżeniem wyczerpania postępowania wyjaśniającego w myśl art. 58 i 63 ustawy,

Wyrok NTA z 2 listopada 1932 l. rej. 4977-29 w sprawie Filipa Völpla we Lwowie przeciw Komisji Odwoławczej we Lwowie w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego na lata 1926 i 1927;

„...O ile chodzi o samą zasadniczość zastosowania art. 64 ustawy, skargi zarzucają, iż wobec istnienia znanych władzy źródeł dochodu, w szczególności w konkretnym przypadku dochodu z realności, nie może być mowy o tem, by dane, jakimi władza wymiarowa rozporządziła, były niedostateczne i dlatego też zastosowanie w konkretnym wypadku przepisu art. 64 przy ustaleniu dochodu stanowi istotną sprzeczność ze stanem aktu.” Zapatrywanie prawne, na którym ten zarzut się opiera, nie jest trafne. Według judykatury NTA (p. Nr. 280 Zbioru wyroków), nawet okoliczność, że płatnik udowodnił wysokość dochodu ze źródeł, w zeznaniu wskazanych, nie stoi na przeszkodzie zastosowaniu przepisu art. 64 ustawy o podatku dochodowym — oczywiście z zastrzeżeniem wyczerpania postępowania wyjaśniającego w myśl art. 58 i 63 ustawy.

## Nadzwyczajna danina majątkowa

Dnia 15 lipca zostało ogłoszone i weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu w sprawie obliczenia i poboru nadzwyczajnej daniny majątkowej w 1933 roku.

Rozporządzenie postanawia, iż gospodarstwa wiejskie zapłacić mają nadzwyczajną daninę majątkową za rok 1933 w dwóch równych połowach. Pierwsza połowa płatna jest w terminie do dnia 30 września 1933 r., druga zaś do dnia 15 listopada 1933 r. włącznie.

Przemysł i handel zapłacić mają tegoroczną daninę majątkową w całości w terminie do dnia 31 sierpnia b. r. włącznie.

Nieruchomości miejskie oraz niektóre budynki w gminach wiejskich, podlegające nadzwyczajnej daninie majątkowej, zapłacić mają

daninę tegoroczną w całości do dnia 30 listopada b. r. włącznie.

Nakazy na obliczone kwoty nadzwyczajnej daniny majątkowej rozesłane będą gospodarstwom wiejskim w terminie do dnia 15 września b. r., firmom handlowym i przemysłowym do dnia 16 sierpnia b. r., a właścicielom nieruchomości miejskich do dnia 15 listopada b. r. włącznie.

Od nakazów zapłaty na nadzwyczajną daninę majątkową nie przysługuje płatnikom prawo odwołania się.

Wymierzone kwoty nadzwyczajnej daniny majątkowej mogą być odroczone, przyczem pobierane będą ustawowe odsetki za odroczenie. Omyłki rachunkowe w obliczeniu nadzwyczajnej daniny majątkowej prostują władze skarbowe z urzędu lub na wniosek płatnika.

## Za zniesieniem nadzoru wypowiada się opinia sfer gospodarczych

Kwestja ustalenia norm prawnych przy zapobieganiu upadłości znajdzie się w najbliższym czasie na warsztacie prac komisji kodyfikacyjnej.

W związku z tem na terenie organizacji gospodarczych przeprowadzane będą badania, mające na celu uzgodnienie poglądów na tę sprawę, której aktualność wyjaskrawia się niemal z dnia na dzień. Rozbieżność procedury, obowiązującej jeszcze w poszczególnych dzielnicach naszego kraju domaga się już od dłuższego czasu unifikacji.

Z opinij, jakie wyłaniają się z łona organizacji gospodarczych, wymienić należy jedną, która jest za zniesieniem nadzorów sądowych i drugą, która potrzebę ich utrzymania podtrzymuje. Przeciwnicy utrzymania nadzorów sądowych uzasadniają swe negatywne stanowisko tem, że odroczenie wyplat zawsze naogół doprowadza w konsekwencji do układu, wobec czego obowiązujące postępowanie nadzоровe przedłuża układ o cały rok.

Zwolennicy zachowania nadzorów sądowych dowodzą, że dzięki tej instytucji dłużnik ma możliwość

wykorzystać okres nadzoru na wzmocnienie finansowe przedsiębiorstwa i przez to otwiera lepsze perspektywy na zaspokojenie pretensyj wierzycieli, niż w trybie upadłościowym. Zgadza się natomiast, aby możliwość wszczęcia postępowania układowego nie była uzależniona, jak to było praktykowane dotychczas, od wystąpienia z odpowiednim wnioskiem w ciągu pierwszych trzech miesięcy trwania nadzoru.

Pozatem, dłużnik będący pod nadzorem winien mieć — zdaniem tych wnioskodawców — prawo żądania otwarcia postępowania układowego w każdym momencie trwania nadzoru, co więcej, byłby uprawniony do wystąpienia o układ z pominięciem nadzoru. Skoro są dłużnicy, dla których odroczenie wyplat jest sposobem wyjścia z trudnej sytuacji — bowiem nadzór nie zawsze prowadzi z reguły do zawarcia układu — niema zatem powodu do zniesienia tej instytucji.

Ścierające się te poglądy znajdują prawdopodobnie w najbliższym czasie swój wyraz w postaci publicznych wypowiedzi ze strony związków gospodarczych.

JÓZEF PROPPER  
przysięgły znawca ksiąg

## Jak księgować tranzakcje komisowe?

Izba Skarbowa w Łodzi — na zapytanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi w sprawie sposobu księgowania tranzakcyj sprzedaży, dokonywanych ze składów konsygnacyjnych — stanęła na tem stanowisku, że handel komisowy oraz przedsiębiorstwa — o ile sprzedają towary ze składów konsygnacyjnych — winny celem zapewnienia prawidłowego charakteru prowadzonym przez nie księgom handlowym, przeprowadzać przez księgi handlowe wszelkie operacje dotyczące obrotów towarami.

Jak przedstawia się ksiązkowo przeprowadzenie przytoczonych tranzakcyj?

### ZAKUPNO KOMISOWE

Jeśli komisant zakupuje towar z polecenia i na rachunek komitenta, obciąża go za wyłożoną kwotę i za prowizję. Osobna ewidencja towarów, zakupionych od osoby trzeciej jest zbyteczna, jeśli towar odchodzi odrazu w całości pod adresem tej trzeciej osoby. W innym wypadku prowadzić powinien kontrolę ilościową towarów komisowych. Suma prowizji zaliczonej komitentowi jest obrotem, opodatkowanym wedle stawki 4 proc.



## KONSYGNACJA

Wysłanie towaru do komisowej sprzedaży nazywa się konsygnacją, a sam towar oznacza się jako towar konsygnacyjny.

Kupiec wysyłający towar w komis otwiera w księdze głównej konto towarów konsygnacyjnych i obciąża je ceną kosztów, uznając konto towarów. Po nadejściu rachunku sprzedaży, uzyskaną kwotę wprowadza przez rachunek towarów konsygnacyjnych. Po całkowitej sprzedaży towaru, dostarczonego w komis, wykaże odnośny rachunek zysk albo stratę.

## SPRZEDAŻ KOMISOWA

Komisant, który otrzymuje towary do sprzedaży, winien dla nich w księdze magazynowej — o ile ją prowadzi — otworzyć osobne konto. W wypadku, gdy księga magazynowa nie jest prowadzona należy ją specjalnie dla towarów komisowych założyć.

Przy sprzedaży uznaje komisant konto dostawcy, obciążając odbiorcę. Inny sposób kontowania polega na tem, że komisant otwiera w księdze głównej osobne konto towarów komisowych, które obciąża za towar otrzymany w komis, a uznaje za dokonane sprzedaże.

Należy zaznaczyć, że tylko takie przedsiębiorstwa uważa się za komisowe, które udowodnią stosunek komisnu i że stosunek komisnu nie zachodzi także w tym wypadku, jeśli sprzedawca, występując w charakterze działającego na rachunek osoby trzeciej, otrzymuje niezależnie od umówionego wynagrodzenia komisowego lub zamiast tego wynagrodzenia różnicę lub część różnicy osiągniętej ceny. Suma komisowego winna być wykazana prawidłowo prowadzonymi księgami handlowymi, gdyż w innym wypadku nie suma prowizji lub komisowego, lecz suma przychodu brutto, uzyskana ze sprzedaży, stanowi obrót, podlegający opodatkowaniu.

# RYNKI

## Doniesienia specjalnej służby informacyjnej

Od własnych korespondentów „Głosu Kupiectwa”

## Rynek włókienniczy Łodzi

Druga połowa lipca na rynku włókienniczym Łodzi kształtowała się niejednolicie w poszczególnych branżach. Zasadniczo mamy już do czynienia z okresem przejściowym pomiędzy sezonem letnim, a przygotowaniem do sezonu jesienno-zimowego. W tym roku jednak sytuacja kształtuje się nieco inaczej w związku z niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi, jakie panowały latem, a więc w okresie pełni sezonu. Upalne pogody, które nastąpiły w drugiej połowie lipca wpłynęły na poprawę sytuacji na rynku towarów wełnianych w szczególności damskich. Z drugiej strony na rynku przędzy bawełnianej ujawniły się zakupy spekulacyjne w okresie silnego spadku dolara. Była to typowa ucieczka od deprecjonującej się waluty i poszukiwanie lokaty towarowej. Już jednak w 3-cim tygodniu lipca w okresie likwidacji bardzo silnych wahań dolara transakcje te ustały.

Na rynku tkanin bawełnianych sytuacja w drugiej połowie lipca kształtowała się naogół niezbyt pomyślnie. W wielkim przemyśle bawełnianym sezon letni został definitywnie zakończony. Większość fabryk przygotowuje już kolekcje dla sezonu zimowego, który w normalnych warunkach powinien się rozpocząć w okresie sierpnia. Faktyczny początek sezonu w tej branży zależny jednak będzie od pogód oraz od stopnia zapotrzebowania klienteli. Jakkolwiek przemysł bawełniany pracował w sezonie bardzo ostrożnie, starając się przystosować produkcję do rozmiarów zapotrzebowania, to jednak zapasy towarów są stosunkowo bardzo poważne. Przyczyną tego były znaczne zwroty towarowe, jakie przemysł ostatnio otrzymał od swych odbiorców prowincjonalnych w związku ze skurczonym zapotrzebowaniem. Wypłacalność klienteli kształtuje się w tej branży niezbyt pomyślnie. Napływ protestów wekslowych

przeważnie z Małopolski jest dość znaczny. Wobec niewielkich rozmiarów sprzedaży ceny towarów bawełnianych pomimo silnej haussy surowcowej nie uległy zmianie. Z chwilą jednak zwiększenia się zapotrzebowania również i ceny towarów bawełnianych ulegną wyższości. Warunki pokrycia uległy zaostrzeniu w kierunku redukcji rozmiarów kredytu wekslowego i kurczenia terminów wekslowych. Przeważająca ilość nielicznych zresztą transakcyj dochodziła do skutku przy pokryciu gotówkowym i znacznym skoncic, wahającym się w granicach do 20 proc.

Rynek przędzy bawełnianej kształtował się również pod znakiem zakończonego sezonu. Transakcje były jeszcze jednak dość ożywione w związku z zaznaczonymi na wstępie transakcjami spekulacyjnymi, wynikającymi ze spadku dolara. Obieranie przędzy bawełnianej, jako przedmiotu lokacyjnego jest zjawiskiem zupełnie naturalnym z uwagi na szereg walorów, jakie posiada przędza, gwarantując łatwość zbytu, a więc szybkiego i łatwego upłynnienia lokaty i dość znacznej stabilizacji wartości. Obok zakupów w celach lokacyjnych zakupowano przędzę na spekulacje w oczekiwaniu wyższości cen po rozpoczęciu sezonu zimowego. Ujemnym natomiast zjawiskiem była niewyjaśniona sytuacja w kartelu przędzalników bawełnianych i że dopiero pod koniec lipca zatarg został ostatecznie rozstrzygnięty na podstawie decyzji min. przem. i handlu d-ra Zarzyckiego. Na podstawie tej decyzji przędzalnie, które wystąpiły z kartelu, zgłosiły gotowość ponownego przystąpienia, co ma nastąpić w okresie sierpnia. Pod koniec miesiąca transakcje spekulacyjne ustały, co przyczyniło się do stworzenia międzysezonowego zastoju, wpływając na zniżkę cen przędzy bawełnianej w granicach od 1—2 cnt. na 1 kg., tembardziej, że w tym również okresie

nastąpił gwałtowny spadek na rynku surowej bawełny amerykańskiej. Warunki pokrycia nie uległy zasadniczo zmianie.

**Na rynku tkanin wełnianych** nastąpiło poważne ożywienie, jeśli chodzi o branżę damskich towarów czesankowych. Poważniejsze partje towarów, które fabryki otrzymały już raz jako niesprzedane zwroty, mogły dzięki upalnym pogodoms znaleźć odbiorców.

W związku z tem składy fabryczne w tej branży uległy wydatnej redukcji i są obecnie stosunkowo niewielkie. Wyplacalność poprawiła się, co znalazło swój wyraz w większej płynności gotówkowej odbiorców tkanin wełnianych. Ceny towarów nie uległy jednak zmianie, pomimo silnej wyżki cen przędzy czesankowej i surowej wełny. W związku z pomyślnym przebiegiem transakcyj w tej branży horoskopy nadchodzącego sezonu jesienno-zimowego oceniane są naogół optymistycznie. Również i w tej branży początek sezonu oczekiwany jest w sierpniu, o ile oczywista nie zawiodą pogody i zapotrzebowanie klienteli.

**Na rynku przędzy czesankowej** druga połowa, a zwłaszcza koniec miesiąca wykazał mocną tendencję i poważną wyżkę cen w związku z haussą surowcową. Ceny przędzy czesankowej w porównaniu z lipcem ub. r. są przynajmniej o 30 proc. wyższe. Jednocześnie zanotowano jednak na rynku poważny spadek zapotrzebowania, gdyż odbiorcy przędzy czesankowej nie są w możności zastosować wyżki cen tkanin wełnianych, co zmusza ich do zajęcia na razie stanowiska wyczekującego. Ceny przędzy czesankowej wobec załamania się dolara ustalone zostały we frankach szwajcarskich względnie francuskich. Warunki pokrycia nie uległy i w tej branży większym zmianom i traktowane są indywidualnie.

**Na rynku towarów dzianych** sezon letni dobiegł już końca. Właściwe zapotrzebowanie na letnie

wyroby trykotażowe i dziane było bardzo słabe i uległo zwiększeniu dopiero w lipcu, w okresie upałów. Spóźniony ten zbyt nie mógł już jednak wpłynąć na ogólną sytuację w tej branży, która wyraziła się bardzo poważnymi zapasami towarów w fabrykach. Ceny kształtowały się w granicach nieco niższych aniżeli w sezonie zeszłorocznym. Wyplacalność klienteli kształtowała się stosunkowo dość dobrze, tembardziej, iż większość transakcyj zawierano za gotówkę. O trudnościach odbiorców prowincjonalnych w tej branży świadczy fakt, że ci kupcy, którzy otrzymali towar na rachunek otwarty zwlekają z nadesłaniem pokrycia, tłumacząc się bardzo słabym utargiem. Perspektywy nadchodzącego sezonu zimowego w tej branży oceniane są naogół optymistycznie, wobec niewielkich zapasów, jakie posiadają odbiorcy prowincjonalni.

**W przemyśle i handlu pończosznicy** trwała w dalszym ciągu pomyślna konjunktura. Poraz pierwszy od szeregu lat produkcja fabryk była niezwykle intensywna, jakkolwiek zazwyczaj okres ten znamionuje międzysezonowa cisza. Ceny pod wpływem znacznego zapotrzebowania oraz haussy surowcowej poważnie wyżkowały. Momentem, który przyczynił się do uzdrowienia rynku było sfinalizowanie ostateczne porozumienia producentów pończoch wysokogatunkowych, t. zw. kotonowych. Porozumienie przewiduje skasowanie 3-ej zmiany oraz unieruchomienie wszystkich fabryk na okres paru tygodni, a to celem zmniejszenia podaży towarów na rynku. Również i w przemyśle maszyn okrągłych wzrost zapotrzebowania przyczynił się do poprawy sytuacji.

Trudno dziś jeszcze przewidzieć rozwój konjunktury nadchodzącego sezonu jesienno-zimowego. Naogół jednak, jeżeli chodzi o branżę wełnianą, dzianą, pończosznicy i jedwabną — panuje optymizm. Mniej pomyślnie oceniane są możliwości zbytu towarów bawełnianych w sezonie jesienno-zimowym.

## Antyhitlerowski front gospodarczy Łodzi

Na konferencji prasowej w Komitecie dla antyhitlerowskiej akcji gospodarczej, prezes komitetu p. J. Lewszajn wygłosił dłuższe przemówienie, które w obszernym streszczeniu podajemy poniżej:

„Szanowni Panowie, ekonomiczna walka z hitleryzmem, którą staczamy, została nam narzuconą. Bezprzykładne bestjalstwa, jakich się dopuścili hitlerowcy nad bezbronną ludnością żydowską w Niemczech, nie mogą im ująć bezkarnie. Barbarzyństwa te zasługują tembardziej na potępienie, że ofiarą ich padło żydostwo niemieckie, które położyło dla swej ojczyzny tyle zasług w dziedzinie nauki i sztuki, przemysłu, handlu i rzemiosła. Nieludzkie prześladowanie wywołać musiało nasze największe oburzenie i zmusiło nas do użycia broni, przyjętej w takich razach w świecie kulturalnym, t. j. bojkotu ekonomicznego.

W naszej walce dążymy do opanowania frontu antyhitlerowskiego jako całości, starając się, aby poszczególne odcinki podporządkowały się całości.

Dążeniem naszym jest działalność naszego Komitetu w najbliższym czasie przestawić także na inne

tory i uruchomić wydział eksportowy. Wydział ten będzie miał za zadanie oderwanie możliwie pokaźnej części od dotychczasowego eksportu niemieckiego (do Holandji, Belgji, Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych Am. Półn.) i doprowadzenie tegoż wywozu niemieckiego do minimum. Dołożymy zatem wszelkich starań, aby największe zagraniczne rynki zbytu Rzeszy Niemieckiej zastąpiły import niemiecki w pierwszym rzędzie przywozem towarów polskich. Jednocześnie Komitet nasz rozwinie większą działalność informacyjną, która pójdzie w 2-ch kierunkach: po pierwsze informować będzie nasze społeczeństwo o wytwórczości krajowej, która stoi już na tak wysokim poziomie, że w wielu wypadkach import z zagranicy staje się zbędnym. Podrugie postaramy się zaznajomić firmy zagraniczne z naszą wytwórczością w celu zdobycia nowych rynków zbytu dla przemysłu krajowego.

Potrzenie Komitet postara się zainteresować zagranicznych eksporterów naszym rynkiem, podkreślając znaczenie gospodarcze naszego państwa, oraz solidność kupiecką tutejszych importerów.



Dążąc do ekspansji gospodarczej, Komitet nasz pobudzi inicjatywę sfer zainteresowanych do rozszerzenia przemysłu rodzimego, przez fabrykowanie nowych artykułów, które sprowadzamy z zagranicy.

O ile chodzi o wyeliminowanie niemieckich towarów z naszego rynku, to Komitet prowadzi specjalny dział informacyjny, dotyczący źródeł zakupu różnych towarów, dotychczas importowanych z Niemiec. Źródła te obejmują w pierwszym rzędzie fabryki krajowe, a następnie zagraniczne wytwórnie z pominięciem Niemiec.

Jednocześnie Komitet organizuje w dalszym ciągu sekcje fachowe, których zadaniem jest uświadamianie kupiectwa i fabrykantów różnych branż.

Niezależnie od tego Komitet co tydzień wydaje komunikat dla prasy, w którym informuje szerszy ogół o postępach swej pracy, oraz poczynionych posunięciach w ostatnim czasokresie.

Pozatem przystępujemy w najbliższych dniach do wydania biuletynu w języku polskim i żydowskim,

w którym będzie omawiany całokształt naszej działalności...

Wreszcie zamierzamy urządzić przy Komitecie stałą wystawę w celu zapoznania społeczeństwa z wyrobami przemysłu krajowego oraz przewidziane są wycieczki zbiorowe do szeregu fabryk krajowych, których wyroby mogą zastąpić artykuły niemieckie.

Znaczną korzyść gospodarczą spodziewamy się uzyskać przez nawiązanie bezpośredniego kontaktu z miarodajnymi poważnymi instytucjami oraz wybitnymi jednostkami we wielu krajach zagranicznych i spowodowanie ich do odwiedzenia Polski.

Dalej przewidujemy w naszym programie urządzenie całego szeregu konferencji regionalnych o charakterze eksportowym.

W propagandzie naszej zajmuje poczesne miejsce podkreślenie ważności portu gdyńskiego dla eksportu, importu i celów tranzytowych".

## Znakowanie wyrobów polskich

*Sledząc uważnie zachowanie się w sklepach i magazynach naszej publiczności, tej nielicznej garstki szczęśliwców, których stać jeszcze na luksus kupowania, zaobserwować można pewne zjawisko na nasze stosunki nader sympatyczne.*

*Mianowicie zanika u nas snobizm zagraniczny. Powolotku, bardzo powolotku zwalczamy swę uprzedzenia do wszystkiego, co krajowe. Może ktoś złośliwy widzieć w tem poprostu jeden z objawów nastrojów kryzysowych. Jednakże bliższy i jakiś serdeczniejszy stosunek konsumenta krajowego do krajowego producenta, nie można podciągnąć jedynie pod miano oszczędności. Albowiem również publiczność, kupująca lepsze i droższe gatunki towarów, domaga się coraz częściej wyrobów krajowych.*

*I oto gdy w tym sensie nieco się u nas przejaśnia, zjawia się nowa trudność. Gdy szerszy niż dotąd ogół społeczeństwa zaczyna rozumieć, że obowiązkiem każdego obywatela jest popieranie wytwórczości krajowej, że ten, kto kupuje towar zagraniczny, zwiększa bezrobocie, a więc i ogólną nędzę kraju — konsument polski niezawsze wie, niezawsze może się dowiedzieć, czy i jakie posiadamy wyroby krajowe. Domagając się jakiegoś towaru, gdy kupiec podsuwa mu zagraniczny, nie wie sam, a często i przez sprzedawcę nie może być poinformowany, czy istnieje analogiczny towar pochodzenia krajowego, który zastąpić może ofiarowywany mu obcy.*

*O słabej orientacji, zwłaszcza prowincjonalnych nabywców, zamieszkałych dalej od wielkich ośrodków przemysłowych, gdzie nie dociera reklama znanych firm, informują nas wyniki ankiet, skierowanych do szeregu stowarzyszeń i organizacji kobiecych, a dotyczących stosunku konsumentki polskiej do towarów zagranicznych i produkcji krajowej. Wymowne są w nich bardzo długie listy wyrobów w kraju jakoby nieprodukowanych, a które w rzeczywistości oddawna wytwarzane są w Polsce, tylko nie zostały dostatecznie w całym kraju spopularyzowane. Tak więc widzimy, że ogół konsumentów nie orientuje się, co się u nas wyrabia, bierze towar zagraniczny za krajowy,*

*lub też kupuje krajowy w przekonaniu, iż jest to produkt importowany.*

*Znakowanie wyrobów pochodzenia krajowego jest w chwili obecnej najbardziej realną metodą propagandy wytwórczości polskiej. Należy dać konsumentowi możliwość rozpoznania pochodzenia wyrobów i wykazania mu, którym z nich powinien dać pierwszeństwo.*

*Znak produktów krajowych przyczynić się musi do podniesienia opinii o nich. Przeprowadzenie znakowania wyrobów, to przypieczętowanie sądu, że nie jest rzeczą konsumenta robić starania, mające na celu rozpoznanie towarów.*

*Wytwórczość krajowa bowiem, na podstawie wyników swej tak jeszcze młodej, a wydatnej pracy, zasługuje bezwątpienia na odznaczenie.*

W. R.

---

## Krajowy przemysł

### perfumeryjno - kosmetyczny

Centralny Komitet dla antyhitlerowskiej akcji gospodarczej podaje do wiadomości, iż w „Codziennej Gazecie Handlowej“ w Warszawie ukazał się komunikat, ogłoszony przez tak zwany „Mały Przemysł perfumeryjno - Kosmetyczny“, zawierający spis firm danej branży, należących do Kategorji przedsiębiorstw Krajowych.

Opierając się na uchwałach Zjazdu Żydowskich Radców Izb Przemysłowo - Handlowych oraz odnośnych opinjach Izby Przemysłowo-Handlowej, dotyczących klasyfikowania przedsiębiorstw, pracujących na terenie Państwa Polskiego — Centralny Komitet stwierdza, że podany w rzeczonym komunikacie spis firm jest nieścisły, ponie-

waż nie obejmuje całokształtu danej gałęzi przemysłu.

Centralny Komitet stwierdza, iż nie należy dyskryminować i takich firm, jak np.: Chlorodont, G. Dralle, „4711“, Leichner i Odol, które we wzmiankowanym wykazie zostały niesłusznie pominięte, a które to firmy zostały przez Centralny Komitet zba-

dane zarówno pod względem przynależności Kapitałów zakładowych tych firm, jak też pod kątem widzenia importu surowców i półfabrykatów, przyczem skonstatowano, iż o ilościach importowanych z Niemiec surowców i półfabrykatów, mających jakąkolwiek wagę w obrotach rzeczonych firm, w danym wypadku absolutnie mowy być nie może.

## Co to jest towar krajowy?

W doniosłej i aktualnej sprawie wypowiedziała się instytucja najbardziej ku temu powołana i miarodajna, mianowicie Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie.

Ustalenie kryterjum przy oznaczaniu krajowości wyrobów, bezpośrednio interesuje cały szereg gałęzi przemysłowych, to też poszczególne organizacje niejednokrotnie zwracały się do Izby, aby wypowiedziała ona w tej kwestji swój pogląd i ustaliła wytyczne, które należy się kierować w wypadkach, nasuwających wątpliwości.

Izba uważa, iż wyrobem krajowym jest każdy produkt wytwarzany w kraju z surowców lub półfabrykatów krajowych, względnie produkt, w którego cenie więcej niż 50 proc. przypada na koszt materiałów krajowych lub robocizny krajowej.

Dalej Izba wyjaśnia, że „motywem do takiego określenia krajowości jest to, że w taki sam sposób określa się — zgodnie z traktatami międzynarodowymi — krajowe pochodzenie towarów, wywożonych zagranicę, na które wystawiane są t. zw. świadectwa pochodzenia (certificats d'origine). Oczywiście w tych wypadkach, gdy towar może być wyrabiany jedynie z surowców lub półfabrykatów zagranicznych (w kraju niehodowanych lub niewyrabianych) należy od powyższej zasady stosować wyjątki, aby w każdym razie dawać pierwszeństwo wyrobom krajowych fabryk przed zagranicznymi. Natomiast wyrób zmontowany w kraju z części przywiezionych z zagranicy nie powinien być, zdaniem Izby, uważany za krajowy, przyczem analogicznie do montowni należałoby traktować

i rozlewnie (o ile towar nie ulega przytem żadnej przeróbce)“.

Jednocześnie Izba zaznacza, że „poglądy jej w tym przedmiocie w zupełności pokrywają się ze stanowiskiem Centralnego Towarzystwa Popierania Wytworczości Krajowej — instytucji najbardziej miarodajnej i powołanej specjalnie dla ochrony przedsiębiorstw krajowych“. Mamy więc tu do czynienia ze zgodną opinią Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie i Centralnego Towarzystwa Popierania Wytworczości Krajowej.

Pozatem Izba wypowiedziała się, jak należy traktować towar, wyprodukowany w kraju przez przedsiębiorstwo, działające przy pomocy kapitału zagranicznego. Cytujemy tu dosłownie pogląd Izby: „Co do kryterjów określenia krajowości przedsiębiorstw, to Izba wypowiada się za przyjęciem zasady, że każdy warsztat pracy, znajdujący się na terenie państwa polskiego i działający na mocy uprawnień, nadanych mu zgodnie z obowiązującymi w Polsce ustawami — jest krajowy. Kwestja pochodzenia kapitałów, stanowiących podstawę działalności przedsiębiorstwa, względnie narodowości lub przynależności państwowej właściciela — jest, zdaniem Izby, pozbawiona znaczenia ze stanowiska kryterjów krajowości“.

Można przypuszczać, że to zasadnicze oświadczenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, będącej jednocześnie, jak wiadomo, urzędującym organem Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w Polsce, będzie służyło, jako podstawowe kryterjum przy rozstrzyganiu w tych wypadkach, kiedy krajowość danego towaru jest kwestjonowana.

## Oznaczanie miary przędzy przeznaczonych do detalicznej sprzedaży

Na podstawie art. 7, ust. 1, lit. a) ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz. U. R. P. z 1930 r. Nr. 56, poz. 467) zarządza się, co następuje:

§ 1. Handel detaliczny przędzą wełnianą i półwełnianą (włóczką) dozwolony jest wyłącznie według miary masy (wagi) w ilościach po 1, 5, 10, 20 i 50 gramów lub wielokrotnościach 50 gramów, albo według miary długości w ilościach po 10, 20, 30 i 50 metrów.

§ 2. Handel detaliczny wszelką przędzą bawełnianą (bieloną, farbowaną i merceryzowaną, prócz

przędzy używanej do szycia) może się odbywać jedynie pod warunkiem zaopatrzenia jej w oznaczenie miary długości lub masy (wagi), zgodnie z wymaganiami dekretu o miarach z dnia 8 lutego 1919 roku (Dz. U. R. P. z 1928 r. Nr. 72, poz. 661).

§ 3. Za miarę masy (wagi) uważa się masę (wagę) przędzy całkowicie wysuszonej, bez obciążenia, o ile ono nie jest spowodowane przez sposób produkcji, zwiększoną o procent normalnej wilgotności, który przy przędzy bawełnianej nie może przekraczać 8,5 proc., przy przędzy półwełnianej (przędzy mieszanej) 10 proc., przędzy wełnianej czesankowej (kamgarn) 18,25 proc.





# Czorsztyn - Podzamcze

Polski Touring Klub uruchomił w Czorsztynie-Nadzamczu cudowne lotnisko.

Położone na wysokości ok. 600 m. nad poziom morza posiada pierwszorzędne warunki klimatyczne. Wspaniała dolina Dunajca z kąpielą, ożywcze powietrze, bezpośrednia bliskość lasu szpilkowego, idealna południowa wystawa słoneczna, cisza i spokój, niezrównany widok na Tatry oraz bliskość gór, składają się na zapewnienie prawdziwego wypoczynku. Jednocześnie przeprowadzone programem gimnastyka oraz lekkoatletyka wraz z takimi sportami jak tenis, pływanie, siatkówka i inne, w szybkim czasie krzepią organizm, budząc w nim odporność i zdrowie. Nowocześnie zbudowany Dom Letniskowy P. T. K. posiada pokoje czyste, widne, suche, kompletnie umeblowane i urządzone.

Elektryczne światło, telefon, na werandach leżaki. Pokoje posiadają łóżka ze sprężynowymi siatkami, włosianymi materacami, kocami i poduszkami.

Poczta, telegraf, telefon na miejscu. Połączenie autobusowe z Nowym Targiem, Szczawnicą i Zakopanem. Dojazd koleją do Nowego Targu.

W programie są przewidziane wycieczki w Pieniny, jazd łódkami od Czorsztyna do Szczawnicy, wycieczka na czeską stronę do Czerwonego Klasztoru, na Trzy Korony i inne. Cały ten pobyt wraz z mieszkaniem, utrzymaniem, przejazdem kolejowym pociągiem osobowym z Katowic do Nowego Targu i zpowrotem, autobusami, ew. wiza na czeską stronę wynosi zł. 150.— od osoby za dwa tygodnie.

Kto nie chce korzystać z przejazdów, wycieczek, programu i t. p. i przybędzie na własny koszt do Domu Letniskowego Polskiego Touring Klubu w Czorsztynie opłaca koszt pobytu w wysokości ok. zł. 100.— za 14 dni od jednej osoby.

Wszelkich bliższych informacji udziela: Polski Touring Klub w Katowicach, ul. Stawowa L. 14, tel. 71.

1908—1933

XXV

XXV

Łódzka Odlewnia Żelaza

„FERRUM”

WŁAŚCICIELE:

E. BAUER i A. WEIDMANN

Łódź, Kilińskiego 121. Telefon 218-20.

WYKONYWA:

szybko, dokładnie i po cenach  
znacznie obniżonych

wszelkie odlewy z szarego żelaza  
podług własnych lub nadesłanych  
modeli i rysunków, oraz wszelką  
mechaniczną obróbkę metali.

Prenumerata kwartalna wynosi z przesyłką  
pocztową w kraju 6 zł.  
za granicą 1 dol.

Cena numeru pojedynczego: 1 zł. 50 gr.

Cennik ogłoszeń na żądanie  
w administracji.

Redakcja i administracja  
Łódź, ul. Piotrkowska 73  
tel. 224-35 i 101-70.

## Przedstawicielstwa — Offices

BIAŁYSTOK — E. Rajzman, Kupiec-  
ka 33.

KRAKÓW — Stanisław Górowski,  
Powiśle 12, tel. 10-60.

LWÓW — B. Habergritz, Kazimie-  
rzowska 17, tel. 6-45.

POZNAŃ — Jan Kozubski, Św. Woj-  
ciecha 16

WARSZAWA — Adw. Jerzy Koe-  
nigstein, Chmielna 43.

ATENY — Aleksander Śliziński,  
Chambre de Commerce Greco-  
Polonaise, Rue Solon.

BERLIN W. — Fr. Nesser, Kant-  
str. 150.

BRNO — M. Lipszyc, Na Ponar-  
ce 26.

GDAŃSK — Mark Weissman, An-  
kerschmiedegasse 10 b.

LIZBONA — Rita Silberman, Polska  
Izba Przemysłowo - Handlowa,  
Praca do Municipio Nr. 19.

LOZANNA — Jerzy Kweitman, Esc.  
du Grand Pont 3.

MANCHESTER — Aleksander Ro-  
senbaum, 32 Jork-Street.

Korespondenci i informatorzy  
w większych miastach kraju  
i zagranicy.

Redaktor naczelny: MIECZYSLAW HERTZ  
Redacteur en chef:

Redaktor: MIECZYSLAW KOŁTOŃSKI.  
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

Odbito w Zakładach Graficznych „KOMPAS” w Łodzi, ul. Gdańska 130, tel. 126-37.